

W codziennej Mszy świętej staram się składać Ojcu niebieskiemu wraz ze Zbawicielem samego siebie w ofierze, a potem, gdy przyjdą cierpienia, przyjąć je i dziękować za nie Bogu. *Arnold Janssen*



Idąc na uroczystość rodzinną, wypada zabrać ze sobą przynajmniej jeden goździk na znak naszej życzliwości i przyjaźni. Idąc na Mszę świętą, spotykamy Pana Jezusa, ofiarnika i zarazem żertwę. To On odprawia Mszę świętą – ofiaruje, przeistacza, przychodzi do nas pod postacią chleba. Nie wypada przyjść na Mszę świętą z pustymi rękoma. Jesteśmy współofiarnikami. A więc dodajmy coś od siebie – i ból głowy, i lęk o dziecko, i pogodzenie się z bratem, i niepokój przed operacją, i swoją radość. *Ks. Kazimierz Tomaszewicz SVD*